

\*\*\*

Człowiek na drodze  
hosanna czy spowiedź?

Leżąc na łożu  
gnuśniej od przodu  
palcem po ścianach  
pragnienia gania  
wychodząc z domostwa  
zgarbioną ma postać,  
na drodze wicher  
chamstwo, harmider  
krzyki kuksańce  
od święta tańce,  
głaz od Syzyfa  
lud tak przepycha  
w dal ostateczną  
za Drogę Mleczną,  
dawniej po piachu  
mięśniami strachu,  
później po bruku  
w maszyny huku,  
dziś automatycznie  
po masie bitumicznej.

Uabrana w smole  
bryła ludzkich pokoleń  
turlana do przodu  
przez kosmiczny oczodół  
z arogancją jak wiecie  
bo jedyna na świecie  
pcha zgraja zuchów  
do Wielkiego Wybuchu.

W czoło pytanie puka  
szlak zbawienia, czy pokuta!

Wiesław O. 2014.05